

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 77)
z dnia 9 stycznia 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 77)

9 stycznia 2018 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy;
- zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Montrealu;
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r.;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bartosz Cichocki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Damian Ciarciniński** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy, **Dariusz Wiśniewski** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Montrealu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni państwo, witam państwa w nowym roku na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum.

Na wstępie pragnę przywitać naszych gości. Witam pana Bartosza Cichockiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na konsulów: pana Damiana Ciarcinińskiego, kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy, oraz pana Dariusza Wiśniewskiego, kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Montrealu. Witam serdecznie. Witam pana Mateusza Stąsieka dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą i panią Beatę Brzywczy wicedyrektor Departamentu Konsularnego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Przypomnę, że porządek obejmuje cztery punkty. W punkcie pierwszym jest zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy. W punkcie drugim – zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Montrealu. W punkcie trzecim jest rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r., a w punkcie czwartym są sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi pań i panów posłów wobec takiego porządku dzisiejszego posiedzenia? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Mam propozycję z uwagi na fakt, że dalsza część Komisji zawsze zostaje utajniona w trakcie głosowania i pytań, część ta odbywa się bez udziału kandydatów. Proponuję, żeby pan minister blokowo przedstawił sylwetki obydwu panów, potem poproszę panów o zaprezentowanie się, potem nastąpi kolejna część posiedzenia, czyli pytania pań i panów posłów do pana ministra. Po tej części zamkniemy posiedzenie, w trakcie którego odbędzie się głosowanie. Myślę, że tak będzie nam łatwiej procedować, ponieważ dzisiaj w trakcie posiedzenia opiniujemy dwie kandydatury. Czy jest sprzeciw wobec takiego trybu prac w trakcie dzisiejszego posiedzenia? Nie słyszę,

zatem uznaję, że Komisja przyjęła moją propozycję. Oddaję głos, bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowne panie i panowie posłowie, trochę nieformalnie i może trochę łamiąc porządek, pozwolę sobie zacząć od złożenia najlepszych życzeń noworocznych i spóźnionych świątecznych. W imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych życzę państwu wszelkiej pomyślności w rozpoczynającym się roku.

Przechodząc do informacji o kandydacie na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy, chciałbym podkreślić następujące elementy. Pan Damian Ciarciniński urodził się 12 lipca 1978 r. w Ostródzie. Tam ukończył liceum ogólnokształcące. Na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie uzyskał tytuł magistra politologii oraz ukończył studia teologiczne. Drugi tytuł magistra w zakresie specjalistycznych studiów wschodnich otrzymał w Studium Europy Wschodniej. Przebywał również na półrocznym stypendium na fakultecie filozofii na uniwersytecie w Dreźnie w Niemczech. W ramach studiów brał udział w objazdach naukowych po Turcji i Ukrainie. Prowadził badania i był obserwatorem międzynarodowym podczas wyborów prezydenckich na Ukrainie w okresie pomarańczowej rewolucji.

Chciałbym podkreślić, że w trakcie studiów pan Damian Ciarciniński prowadził aktywną działalność kulturalną i społeczną, m.in. prowadząc przez kilka lat dyskusyjny klub filmowy w Klubie Studenckim „Karuzela” w Warszawie. Po ukończeniu studiów podjął roczną pracę w koncernie międzynarodowym, działającym na rynku niemieckim. Następnie, od grudnia 2006 r. do marca 2008 r., pełnił funkcję pełnomocnika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie na Ukrainie. Był pierwszym stałym przedstawicielem Ossolineum we Lwowie od 1945 r., kiedy to zakład został przeniesiony do Wrocławia. W trakcie działalności pana Ciarcinińskiego we Lwowie udało się zintensyfikować współpracę wrocławskiego Ossolineum z szeregiem lwowskich instytucji kulturalnych, naukowych oraz archiwalnych, a także rozpocząć trwający do dziś cykl wykładów intelektualistów i naukowców z Polski pt. „Spotkania Ossolińskie”. Projekt ten stał się wizytówką polsko-ukraińskiego dialogu intelektualistów na poziomie Lwowa i Ukrainy Zachodniej.

W momencie wejścia w życie ustawy o Karcie Polaka w kwietniu 2008 r. pan Ciarciniński rozpoczął pracę na stanowisku wicekonsula ds. Karty Polaka w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, gdzie w 2009 r. został kierownikiem Sekcji Karty Polaka. W okresie kierowania zespołem ds. Karty Polaka w konsulacie we Lwowie w 2009 r. rozpatrzano rekordową w skali światowej liczbę wniosków o Kartę Polaka – ponad 10 tys. Nie byłoby to możliwe bez ścisłej współpracy konsula Ciarcinińskiego ze środowiskami polskimi we lwowskim okręgu konsularnym. W trakcie pracy we Lwowie pan Ciarciniński był jednym z organizatorów historycznych uroczystości 65. rocznicy zbrodni w Hucie Pieniackiej z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego oraz Ukrainy Wiktora Juszczenki.

Od stycznia 2010 r. konsul Ciarciniński został skierowany do nowo tworzonego Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy. Głównym stojącym przed nim wyzwaniem było stworzenie Wydziału ds. Współpracy z Polakami na Ukrainie, Spraw Prawnych i Opieki Konsularnej, którego był kierownikiem do zakończenia misji w Winnicy w styczniu 2015 r. Sprawna praca wydziału była kluczowa dla placówki ze względu na fakt, że na terenie winnickiego okręgu konsularnego znajduje się największe na Ukrainie skupisko ludności polskiej zamieszkującej Żytomierszczyznę, Wschodnie Podole oraz Bukowinę. Pod kierownictwem konsula generalnego Krzysztofa Świderka, konsul Ciarciniński był organizatorem szeregu wartościowych przedsięwzięć polonijnych, wśród których wymienić należy m.in. Światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą w Winnicy w 2011 r., Dni Papieskie, obchody świąt narodowych, coroczne wigilie polonijne.

W czasie pracy konsula Ciarcinińskiego w Winnicy udało się otworzyć szereg punktów nauczania języka polskiego, upamiętnić ważne wydarzenia historyczne, wybitnych Polaków, a także częściowo odnowić i zadbać o polskie cmentarze oraz zabytki polskiego dziedzictwa kulturowego na omawianym terenie.

W 2010 r., po katastrofie smoleńskiej, konsul Ciarciński wspierał prace Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie. Po powrocie do Polski w 2015 r. pan Ciarciński kierował w Fundacji Wolność i Demokracja projektem badawczym z zakresu tematyki Karty Polaka na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie. Rezultatem projektu było ukazanie się publikacji „Odkryte karty historii” – podsumowanie ustawy o Karcie Polaka. Integralnym elementem projektu była konferencja pod takim samym tytułem, zorganizowana we współpracy z szanowną Komisją Łączności z Polakami za Granicą w grudniu 2015 r. W tym samym roku pan Ciarciński współpracował z Komisją przy okazji nowelizacji ustawy o Karcie Polaka. Równocześnie w 2015 r. pracował w dziale eksportu jednej z polskich firm, gdzie odpowiadał za eksport na rynki Niemiec i Szwajcarii.

W maju 2016 r. ponownie rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pełniąc obowiązki naczelnika wydziału Karty Polaka i repatriacji. Okres pracy we wspomnianym wydziale przypadł na okres wejścia w życie nowelizacji ustawy o Karcie Polaka, co wiązało się z potrzebą nowej organizacji procedur konsularnych na Wschodzie i szeregiem szkoleń przeprowadzonych przez niego dla konsulów na Wschodzie.

Nowego impulsu nabiera także kwestia repatriacji Polaków ze Wschodu w związku ze zmianami w ustawie o repatriacji. Pan Damian Ciarciński współdziałał przy organizowanej przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów akcji powrotów z Kazachstanu do Polski grupy ponad 150 repatriantów w grudniu 2015 r., a także dwukrotnie brał udział w delegacjach do Kazachstanu i Uzbekistanu, gdzie odbył szereg spotkań z Polakami ubiegającymi się o repatriację.

Pan Damian Ciarciński biegle posługuje się językiem ukraińskim, rosyjskim i niemieckim oraz dobrze angielskim. Jest żonaty, posiada troje dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Mając na uwadze doświadczenie zawodowe, w szczególności wieloletnie doświadczenie konsularne i polonijne, pragnę zarekomendować pana Damiana Ciarcińskiego na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Może od razu przejdziemy do prezentacji drugiego kandydata. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Przechodząc do prezentacji drugiego kandydata, chciałbym podkreślić, co następuje. Pan Dariusz Wiśniewski urodził się w Warszawie w 1962 r. Ukończył studia wyższe na wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia podyplomowe w Krajowej Szkole Administracji Publicznej i Oxford University. Od 1994 r. pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W centrali przeszedł wszystkie szczeble kariery, do dyrektora generalnego służby zagranicznej włącznie. W latach 1994–1997 pracował w Departamencie Ameryki Północnej i Południowej, zajmując się problematyką współpracy politycznej i wojskowej między Polską a USA oraz przygotowaniem Polski do wejścia do NATO. W latach 1997–2001 pracował w Wydziale Politycznym Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, gdzie zajmował się m.in. dwustronną, polsko-amerykańską współpracą polityczną i wojskową. W tym czasie często współpracował z organizacjami Polonii amerykańskiej, przede wszystkim z Kongresem Polonii Amerykańskiej.

W latach 2001–2004 pracował w sekretariacie ministra, koordynując m.in. przygotowania materiałów merytorycznych przed zagranicznymi wizytami ministra spraw zagranicznych oraz przygotowanie i przebieg dorocznych narad ambasadorów Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 2004–2009 pracował w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu w Republice Chorwacji jako radca ds. politycznych i zastępca ambasadora. W tym czasie jako *chargé d'affaires* przez 1,5 roku kierował pracą tej placówki. Od początku 2010 r. tworzył Centrum Rozwoju Zawodowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i kierował tą nową komórką organizacyjną resortu, która przejęła wszystkie zadania związane z rozwijaniem kwalifikacji zawodowych pracowników resortu.

Był inicjatorem szeregu programów szkoleniowych i innych przedsięwzięć wpisujących się w szeroko rozumiane procesy modernizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jako trener wewnętrzny przeprowadził kilkadziesiąt szkoleń i seminariów dla pracow-

ników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i osób spoza resortu przygotowujących się do wyjazdu na placówki. Od września 2013 r. przez ponad 2 lata był Konsulem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Lyonie. W grudniu 2015 r. minister spraw zagranicznych wyznaczył go na stanowisko Dyrektora Generalnego Służby Zagranicznej. Od 1 września 2016 r. do sierpnia 2017 r. pan Wiśniewski kierował jako *chargé d'affaires* Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej. Posiada stopień dyplomatyczny ambasadora tytularnego. Mówi biegle po angielsku, francusku i chorwacku. Wraz z żoną Ewą, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, są rodzicami piętki dorosłych dzieci.

Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie merytoryczne, dotychczasowe doświadczenie zawodowe, pragnę zarekomendować pana Dariusza Wiśniewskiego na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Poproszę teraz o zabranie głosu w kolejności pana Damiana Ciarcińskiego. Bardzo proszę.

Kandydat na Konsula Generalnego RP w Winnicy Damian Ciarciński:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy powstał w 2010 r. i obecnie obejmuje cztery obwody w środkowej Ukrainie: żytomierski, chmielnicki, winnicki i czerniowiecki, a więc wschodnie Podole, wschodni Wołyń, Żytomierszczyznę, Polesie oraz Bukowinę. Z tym terenem wiążą się takie znane każdemu Polakowi miejsca jak Żytomierz, Berdyczów, Kamieniec Podolski, Chocim, Bar. Jest to dość zróżnicowany obszar. Różnice te wynikają przede wszystkim z kontekstu historycznego. Większość winnickiego okręgu konsularnego obejmuje tereny wchodzące niegdyś w skład I Rzeczypospolitej, a później, w wyniku traktatu ryskiego, leżące tuż za wschodnią granicą II Rzeczypospolitej, tuż za Zbruczem.

W latach 20. XX wieku Polacy na tym obszarze korzystali ze względnie dużej swobody w kultywowaniu swojej tożsamości narodowej. W latach 1925–1935 na Żytomierszczyźnie funkcjonował Polski Region Autonomiczny, tzw. Marchlewszczyzna ze stolicą w obecnym Dowbyszu. Okres ten jednak zakończyły brutalne represje lat 30. XX wieku. Polacy, obok ludności ukraińskiej, stali się ofiarami najpierw Wielkiego Głodu, a następnie w latach 1936–1938 doświadczyli szeregu represji stalinowskich – od wysyłek do Kazachstanu aż po zbrodnicze konsekwencje akcji „Operacja Polska” NKWD. Inna jest historia Polaków na Bukowinie, bowiem Bukowina została przyłączona do Związku Radzieckiego dopiero w latach 40. XX wieku. Siłą rzeczy były to inne doświadczenia historyczne.

Z terenem objętym pracą konsulatu w Winnicy związanych było wielu wybitnych Polaków. Wymienię tylko kilku najważniejszych: Ignacy Jan Paderewski, Józef Ignacy Kraszewski czy też Józef Korzeniowski (Joseph Conrad). Muzeum Conrada funkcjonuje obecnie w Berdyczowie, w murach tamtejszego klasztoru. Warto też wspomnieć, że na tym terenie w czasach Związku Radzieckiego pracowało wielu wybitnych kapłanów, którzy w tamtym czasie byli ostoją polskości. Wspomnę tylko księży Zarzyckiego i Chomickiego, ale też niedawno błogosławionego księdza Bukowińskiego, który jest mocno związany z tym terenem.

Na omawianym terenie zamieszkuje największa obecnie społeczność polska na Ukrainie. Jest to ponad 80 tys. osób polskiego pochodzenia ze 144 tys. oficjalnie zarejestrowanych na Ukrainie w spisie z 2001 r. Szacujemy jednak, że liczba ta jest znacznie wyższa. Wydaje się, że spis z 2001 r. podawał dość zaniżone dane.

Polonijna specyfika winnickiego okręgu konsularnego determinuje oczywiście duże zaangażowanie placówki na rzecz współpracy ze społecznością polską. Wierzę i chcę, żeby to właśnie kwestie polonijne były priorytetowe w mojej pracy jako konsula generalnego. Duża liczba polonijnych organizacji i zespołów artystycznych, których na tym terenie jest ponad 130, a także domy polskie w Żytomierzu, Barze, Czerniowcach są dużym potencjałem, jaki zamierzam dalej rozwijać po to, aby struktury zrzeszające osoby polskiego pochodzenia były realnym wsparciem dla wszystkich pragnących podtrzymywać kontakty z Polską, znajomość języka polskiego i polskie tradycje.

Z jednej strony zamierzam współpracować z organizacjami polskimi w ich kontaktach z Polską, a z drugiej chciałbym być partnerem polskich środowisk w ich kontaktach z władzami ukraińskimi. Na podkreślenie zasługuje fakt, że stosunek władz lokalnych do Polaków na tym terenie jest generalnie pozytywny. To potencjał, który w swojej pracy zamierzam jak najbardziej uwypuklać i wykorzystywać.

Obok powyższych inicjatyw zamierzam aktywnie docierać do Polaków, którzy nie są skupieni w żadnych strukturach polonijnych. Oprócz naturalnej działalności w dużych ośrodkach miejskich, zamierzam kierować ofertę placówki również do mniejszych miejscowości, które zamieszkują osoby polskiego pochodzenia: poczynając od Bykówki, Marianówki na Żytomierszczyźnie aż po Treblecze, Starą Hutę na Bukowinie, a więc tych miejscowości, gdzie zamieszkujących Polaków jest naprawdę dużo.

Integralnym i jednym z najważniejszych kierunków mojego zaangażowania będzie wspieranie nauki języka polskiego i w języku polskim. Warto podjąć starania o pozycjonowanie nauki języka polskiego w szkołach państwowych jako języka mniejszości narodowej lub języka obcego. Zamierzam wspierać również naukę języka polskiego w społecznych szkołach sobotnio-niedzielnych, działających zarówno przy organizacjach polonijnych, jak i często przy parafiach. Oczywiście wsparcia będzie wymagało również nauczanie języka polskiego na uczelniach wyższych, obok obecnie istniejących studiów translatorsko-polonijnych w obwodzie chmielnickim i w Kamieńcu Podolskim. Zabiegał będę o nawiązywanie współpracy pomiędzy szkołami polskimi i ukraińskimi. Wspieranie nauczania języka polskiego będzie naturalną płaszczyzną docierania do dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia. Szanowni państwo posłowie na pewno niejednokrotnie widzieli, jak młode pokolenie Polaków na Wschodzie, dzieci i młodzież, chętnie uczy się języka polskiego, chętnie uczestniczy w pracach polskich zespołów artystycznych, angażuje się w przedsięwzięcia patriotyczne. To należy podtrzymywać i dalej rozwijać.

W podtrzymywaniu związków społeczności polskich z historyczną ojczyzną ważną rolę spełnia proces przyznawania Karty Polaka, a także wydawania obowiązującej od niedawna legitymacji ucznia i nauczyciela polonijnego. Jako konsul, który wydał jedną z największych ilości Kart Polaka na świecie, będę zabiegał o to, by proces ten przebiegał jak najsprawniej. Będę również promował polską kulturę i historię, z myślą nie tylko o miejscowych Polakach, ale też o ich ukraińskich sąsiadach. Znakomitą okazją do tego będą obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a także ustanowiony m.in. przez polski parlament Rok Konfederacji Barskiej, w tym roku będziemy świętować jej 250-lecie.

Będę podejmować interwencję w przypadku pojawiania się wadliwych kodów pamięci. W tym kontekście pragnę zadeklarować wsparcie dla dialogu polsko-ukraińskiego w kwestiach historycznych, tak bardzo dzisiaj drażliwych, ale wymagających rozmowy i dialogu oraz współdziałania. Zamierzam kontynuować wspaniałą akcję ratowania polskich starych cmentarzy. Chodzi o akcję „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, zapewne znaną wielu z państwa – zaangażowana jest w nią młodzież dolnośląska. Zamierzam również dbać o polskie dziedzictwo materialne, spuściznę polskiej obecności, która tam pozostała.

W kontekście historycznym warto wspomnieć, że na terenie pracy konsulatu w Winnicy nie było przypadków antypolskich incydentów. To jest też dobrym prognostykiem dalszej współpracy. Wielką wagę będę przywiązywał do podtrzymywania obecnie istniejącej współpracy samorządów Polski i Ukrainy, a także inspirował do nowych umów o współpracy. Polscy samorządowcy niejednokrotnie współpracując z partnerami ukraińskimi, wspierali również środowiska polskie. Z tego miejsca chciałbym podziękować wielu samorządowcom, którzy przyjeżdżając na Ukrainę, nie zapominają o mieszkających tam Polakach. To ich wielki wkład w podtrzymywanie polskości.

Do zadań realizowanych przeze mnie należeć będą również wspieranie polskich przedsiębiorców zarówno obecnych, jak i dopiero chcących wejść na rynek ukraiński. Zamierzam kontynuować dobrą tradycję spotkań polskiego biznesu w winnickim okręgu konsularnym, które wcześniej miałem okazję organizować.

Kończąc, pragnę podkreślić, że do zrealizowania ww. celów i zamierzeń, będzie potrzebne nie tylko zaangażowanie moje i pracowników konsulatu, ale również part-

nerów. Stąd liczę na dobrą współpracę przedstawicieli społeczności polskich, nauczycieli języka polskiego, mediów polonijnych, ale też partnerów z Polski. Wspomnę o najważniejszych organizacjach: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, organizacja Wolność i Demokracja czy Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. W wielu kwestiach niezmiernie ważną będzie również współpraca z Kościołem rzymskokatolickim, który jest naturalnym miejscem spotkań wielu Polaków oraz z instytucjami państwowymi, jak chociażby Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Instytutem Pamięci Narodowej, a także polskim parlamentem. Liczę tu na współpracę z szanowną Komisją.

Poza wymienionymi powyżej priorytetami pragnę zapewnić, że będę dążył do jak najlepszych kontaktów z władzami lokalnymi, a Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy będzie dobrze działającą placówką, solidnie wykonującą przewidziane prawem czynności konsularne i godnie reprezentującą Rzeczpospolitą Polską zarówno wobec miejscowych Polaków, jak i naszych ukraińskich partnerów. Wyznaczenie mnie jako kandydata na konsula generalnego w Winnicy traktuję jako wielki zaszczyt, ale przede wszystkim traktuję jako zadanie, któremu ze wszelkich miar postaram się sprostać, jeżeli tylko szanowna Komisja pozytywnie zaopiniuje moją kandydaturę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. W dalszej kolejności poproszę pana Dariusza Wiśniewskiego o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Kandydat na Konsula Generalnego RP w Montrealu Dariusz Wiśniewski:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, państwo dyrektorzy, powiem dwa słowa, jeśli pozwolicie, na temat okręgu konsularnego, a potem więcej na temat planów mojej działalności.

W kompetencjach terytorialnych Konsulatu Generalnego RP w Montrealu znajduje się pięć prowincji kanadyjskich: Quebec, Nowa Szkocja, Nowy Brunswik, Nowa Fundlandia i Labrador. Praca konsulatu koncentrować będzie się na terytorium dwóch pierwszych. Są bowiem najludniejsze, najbardziej zurbanizowane, najlepiej rozwinięte gospodarczo. Mieszka tam również zdecydowana większość Polonii zamieszkałej w okręgu konsularnym. Według spisu powszechnego z 2011 r. w okręgu konsularnym na stałe mieszka ok. 82 tys. osób deklarujących polskie pochodzenie, z czego w samym Quebecu ok. 65 tys., a w Nowej Szkocji ok. 10 tys.

Montreal jest tym miejscem, w którym skupisko Polonii jest największe, bo mieszka tam ok. 50–53 tys. osób pochodzenia polskiego. Montreal to oczywiście także centrum kanadyjskiego przemysłu, m.in. chemicznego, elektrotechnicznego, informatycznego, lotniczego, zbrojeniowego, kosmicznego. Od kilku lat bardzo dynamicznie rozwija się tam także sektor firm tworzących gry wideo. W aglomeracji montrealskiej działa siedem klastrów. Swoje siedziby mają międzynarodowe organizacje działające w sektorze lotniczym, m.in. IATA oraz ICAO. Znajduje się tam również centrala Światowej Organizacji Antydopingowej, która oczywiście ma swoją siedzibę w Lozannie.

Wspominam o tych uwarunkowaniach ekonomicznych, bo wydaje mi się, że jednym z głównych zadań konsulatu powinien być udział w promocji gospodarczej Polski. Zakładam, że bardzo szybko uda mi się nawiązać współpracę z tworzonym od niedawna Zagranicznym Biurem Handlowym Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, odległym od Montrealu o 600 km, znajdującym się w Toronto.

Montreal to oczywiście także bardzo ważny ośrodek kulturalny i edukacyjny. W działalności konsulatu promującej Polskę w Kanadzie ten aspekt zamierzam też bardzo intensywnie uwzględnić.

Dodatkowym uwarunkowaniem, które bardzo dobrze rokuje dla przyszłości konsulatu w Montrealu, jest bardzo dobry stan dwustronnych relacji polsko-kanadyjskich, intensywna współpraca polityczna i polityczno-wojskowa w ramach NATO. Oczywiście główne kierunki w działalności Konsulatu Generalnego RP w Montrealu będą wynikać z dokumentów określających cele polskiej polityki zagranicznej, rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą, planów działalności ministra spraw zagranicznych na kolejne lata, planów pracy dwóch departamentów centrali, z którymi kon-

sulat prawdopodobnie współpracował będzie najbliżej, tzn. Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz Departamentu Konsularnego.

Do najważniejszych zadań należeć będzie oczywiście szeroko rozumiana troska o pozytywny obraz Polski i Polaków w kraju urzędowania, w tym, jeśli będzie taka potrzeba, natychmiastowe reagowanie w przypadku używania przez media kanadyjskie wadliwych kodów pamięci albo umieszczenia w kanadyjskiej przestrzeni publicznej całkowicie nieprawdziwych informacji i treści na temat naszego kraju. Mam nadzieję, że bardzo szybko, dzięki obecności polskiego konsulatu w Montrealu, intensyfikacji ulegnie współpraca polskich przedsiębiorców, instytucji naukowo-akademickich czy kulturalnych z ich kanadyjskimi partnerami.

Podstawowe zadania konsulatu generalnego wynikają również z Konstytucji RP oraz ustawy Prawo konsularne i innych ustaw. Wśród tych zadań są: ochrona interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli, zarówno zamieszkałych na stałe, jak i przebywających w okręgu konsularnym czasowo; umacnianie więzi pomiędzy obywatelami i osobami pochodzenia polskiego, które zamieszkują w okręgu konsularnym oraz, jak wspominałem, popieranie rozwoju współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej.

Gdyby dochodziło do przypuszczeń, że interesy czy prawa obywateli RP są naruszane albo wtedy, gdy obywatele polscy będą potrzebowali pomocy i opieki w sytuacji, gdy padną ofiarą przestępstwa, utracą dokumenty albo staną przed koniecznością złożenia jakichś wyjaśnień np. na policji kanadyjskiej, to wtedy konsul w Montrealu, tak samo jak każdy inny polski konsul na całym świecie, zobowiązany jest reagować. W realiach kanadyjskich istnieje pewne uwarunkowanie troszeczkę ograniczające możliwość działania konsula, mianowicie większość, tj. ok. 80 % Polonii kanadyjskiej, są to osoby posiadające dwa obywatelstwa. W związku z tym w kontakcie z władzami kanadyjskimi, jak państwo wicie, osoba posiadająca dwa obywatelstwa nie może powoływać się na fakt posiadania obywatelstwa polskiego, jeżeli posiada obywatelstwo kanadyjskie. Analogiczna sytuacja ma oczywiście miejsce także w Polsce, w drugą stronę.

Natomiast, gdy chodzi o realizowanie najróżniejszych spraw konsularnych – prawnych obywatelskich, tych związanych z zawieraniem małżeństw, rozwodami, narodzinami, zgonami, wydawaniem paszportów – rola konsulatu będzie przede wszystkim rolą służebną, trochę rolą doradczą. Bardzo często ze swojej praktyki konsularnej, czy to jeszcze w Lyonie, czy wcześniej, wiem, że obywatel polski nie zawsze posiada gruntowną wiedzę dotyczącą przepisów, obowiązujących procedur. W tym momencie rolą konsula powinno być – w moim przypadku tak było i będzie – życzliwe doradzenie obywatelowi, jaką ścieżkę należy wybrać po to, żeby oszczędzić czasu czy także pieniędzy.

W odniesieniu do spraw paszportowych zamierzam kontynuować realizowaną przez Wydział Konsularny z Ottawy praktykę zamiejscowych dyżurów konsularnych. Z Montrealu na Wybrzeże Atlantyckie do Nowej Szkocji, do Halifax, jest ok. 1000 km, więc dzięki mobilnemu stanowisku konsularnemu, będziemy mogli razem ze współpracownikami co jakiś czas udać się do Halifax, aby przybliżyć konsulat do interesanta, do obywatela. W tym miejscu chciałbym też podkreślić, że mam nadzieję bardzo szybko nawiązać kontakt z panem konsulem honorowym Janem Skórą, który rezyduje w Halifax; w prowincji Nowa Szkocja mieszka prawie 10-tysięczna grupa Kanadyjczyków polskiego pochodzenia. Mandat pana konsula został niedawno przedłużony na kolejne 5 lat, zatem będzie on pełnił swoją misję co najmniej do 2022 r.

Bardzo ważnym zadaniem konsulatu generalnego będzie kontynuacja współpracy z organizacjami polonijnymi, działającymi w okręgu konsularnym i rozwijanie jej na zasadach partnerskich, z pełnym poszanowaniem autonomii tychże organizacji. Jak państwo posłowie doskonale wicie, dzięki bardzo dynamicznej działalności jest prawie 30 organizacji, które mają swoją siedzibę w Montrealu. Montreal jest jednym z tych najjaśniej świecących punktów na polonijnej mapie świata. Oczywiście nie chciałbym wymieniać wszystkich organizacji działających w Montrealu, ale muszę wspomnieć o Kongresie Polonii Kanadyjskiej i jego oddziale Quebec, który zrzesza prawie 30 organizacji; o jednej z najstarszych organizacji polonijnych w Ameryce Północnej, czyli Towarzystwie Białego Orła, które niedawno obchodziło 115. rocznicę powstania; o Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej, prowadzącej bardzo aktywną i szeroko rozwiniętą działalność, wspierającą

inne organizacje; o Polskiej Radzie Szkolnej; Polskim Instytucie Naukowym w Kanadzie; Bibliotece im. Wandy Stachewicz; organizacjach harcerskich; grupach artystycznych. Z tymi wszystkimi organizacjami, działając zgodnie z dyspozycjami znajdującymi się w dokumentach rządowych, będę szukał pól współpracy tak, aby wszyscy ci, którym na sercu leżą sprawy polskie w Kanadzie i dobry rozwój relacji kanadyjskich, widzieli w konsulacie i konsulu życzliwego partnera.

Bardzo wyraźnie chcę też podkreślić, że fundamentalną zasadą tych relacji, które mam nadzieję uda się szybko zbudować, pomiędzy konsulem a organizacjami polonijnymi musi być poszanowanie wzajemnej odrębności oraz świadomość, że wszystkie organizacje polonijne działają na podstawie prawa kanadyjskiego, a konsulat jest urzędem polskiej administracji rządowej za granicą. Ze swojego wcześniejszego doświadczenia wiem, że czasami dochodzi do drobnych nieporozumień. Organizacje polonijne, takie jak organizacje trzeciego sektora, działają na zasadzie, że dozwolone jest to, co nie jest zabronione. Tymczasem urząd państwowy działa na zasadzie legalizmu i może wykonywać jedynie te czynności, do których posiada jednoznaczne upoważnienie.

Jedną z platform współpracy konsulatu z organizacjami polonijnymi może być polonijna rada konsultacyjna. Moje doświadczenie lyońskie przekonują mnie, że powołanie takiej rady tworzy wartość dodaną. Jeżeli będzie takie zainteresowanie w okręgu konsularnym, to taką radę będę chciał powołać. Ważnymi partnerami dla każdego konsula Rzeczypospolitej są polscy duchowni, pracujący jako duszpasterze Polonii, o czym miałem okazję przekonać się w czasie właściwie wszystkich pobytów na placówkach. Państwo doskonale wiedzą, że w Montrealu działa kilka polskich parafii. Na terenie okręgu konsularnego w niewielkiej miejscowości Nowa Szkocja istnieje polska parafia Najświętszej Maryi Panny, gdzie większość parafian to potomkowie polskich górników i hutników, którzy nie mówią już po polsku, ale są dumni ze swoich polskich korzeni i kultywują polskie tradycje. Nie mam wątpliwości, że także poza Montrealem będę miał szansę spotkać polskich duchownych pracujących w Kanadzie. Liczę na dobrą współpracę z nimi wszystkimi.

Dziedzinami, w których, jak się wydaje, jest ciągle duży potencjał rozwoju w relacjach dwustronnych, są kultura i edukacja. Chodzi tu np. o prezentowanie audytorium kanadyjskiemu i polonijnemu osiągnięć polskiej kultury współczesnej. Jednym z bardzo ważnych zadań konsulatu będzie wspieranie nauczania języka polskiego. Polonia zamieszkała w okręgu konsularnym wywodzi się przede wszystkim z dwóch fal emigracji: Polaków przybyłych do Kanady po II wojnie światowej oraz z emigracji solidarnościowej lat 80. Drugie i trzecie pokolenie, czyli dzieci i wnuki tych, którzy przybyli do Kanady, nie zawsze zachowało biegłą znajomość języka polskiego. W tym wypadku pozwolę sobie podkreślić, że problematyka szkolnictwa polonijnego jest mi osobiście bardzo bliska, także ze względu na to, że moja żona dwukrotnie kierowała szkolnymi punktami konsultacyjnymi przy ambasadach, dzieci uczęszczały do polskich szkół w czasie pobytu w Lyonie czy w Paryżu. Miałem też okazję współpracować z polskimi szkołami, czy to podlegającymi ORPEG, szkołami społecznymi, czy tymi zorganizowanymi często przy parafiach, szkołami języka polskiego.

Chciałbym także w aktywny sposób zainteresować czy pogłębić zainteresowanie sprawami polskimi i Polską obywateli kanadyjskich polskiego pochodzenia należących do grupy *Young Professionals/ Jeunes Professionnels* – tych, którzy dzięki swojemu wykształceniu, osiągnięciom zawodowym już odgrywają albo za chwilę będą mogli odgrywać znaczącą rolę w swoich środowiskach. Zakładam, że konsulat będzie tu mógł być życzliwym partnerem, czasem inspiratorem, pomysłodawcą podsuwającym tym grupom i środowiskom pewne pomysły na współpracę, działanie, które może służyć Polsce i rozwojowi dobrych relacji polsko-kanadyjskich.

Chciałbym też wspierać rozwój współpracy polskich ośrodków uniwersyteckich z ich montrealскими czy szerzej kanadyjskimi odpowiednikami, takimi jak McGill University, Université de Montréal czy Concordia University. Wydaje mi się, że ta współpraca nie może ograniczać się tylko do polonistyki czy studiów polskich. Chciałbym w tym miejscu zapewnić, że każda placówka polska szukająca w Kanadzie czy w okręgu konsularnym

partnerów do współpracy będzie mogła liczyć na jakąś poradę czy sugestię ze strony konsulatu.

Jeszcze raz bardzo wyraźnie chciałbym podkreślić, że drzwi do konsulatu generalnego zawsze będą otwarte dla przedstawicieli Polonii kanadyjskiej, dla Polaków przebywających czasowo w Kanadzie i dla wszystkich obywateli Kanady zainteresowanych Polską.

Rozpoczynający się właśnie rok obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości będzie doskonałą okazją do promocji Polski w Kanadzie. W realiach kanadyjskich, podobnie jak w znanych mi z bezpośredniego doświadczenia realiach francuskich, 11 listopada jest obchodzony przede wszystkim jako data zakończenia I wojny światowej. Nie mam jednak wątpliwości, że obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Montrealu i w innych miastach okręgu konsularnego zostaną zorganizowane w sposób odpowiadający randze tego święta. W czasie swojego pobytu w Montrealu jestem oczywiście do dyspozycji Wysokiej Komisji czy pozostałych posłów i senatorów Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję państwu za uwagę i uprzejmie proszę o zaakceptowanie mojej kandydatury przedstawionej przez pana ministra. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Otwieram dyskusję. Może tu sugestia, abyśmy zadawali pytania w bloku. Zgodnie z przyjętym porządkiem procedowania w trakcie dzisiejszego posiedzenia, pierwszy blok pytań będzie do pana Damiana Ciarcińskiego. W dalszej części poproszę o odpowiedź na pytania. Potem blok pytań do drugiego kandydata. Myślę, że tak będzie nam łatwiej procedować.

Bardzo proszę. Kto z pań i panów posłów pragnie zabrać głos? Pani poseł Kamińska, bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, mam pytanie do pana Damiana Ciarcińskiego. Obwód winnicki, do którego jest pan delegowany, jest zamieszkiwany przez największą grupę Polaków. Chciałabym dopytać o kwestie oświatowe. W swojej prezentacji powiedział pan, że będzie chciał pan użyć wszelkich możliwych środków, żeby wspierać w szczególności nauczanie w języku polskim. Wiemy, że od 2018 r. wchodzi zmiany w ustawie oświatowej na Ukrainie. One wręcz powodują wielkie obawy również w środowisku Polaków mieszkających na Ukrainie, że nie będą mogli prowadzić nauczania w języku polskim w naszych szkołach. Wiemy, że z końcem 2017 r. odbyły się pierwsze konsultacje na szczeblu ministerialnym naszego Ministerstwa Edukacji i Ukrainy, że są zagwarantowane kwestie nauczania w języku polskim w naszych szkołach. Na razie słyszymy jednak, że dotyczy to poziomu przedszkoli i szkół podstawowych. Szczeble wyższego nauczania nie są jeszcze przesądzone. Chciałabym pana dopytać, czy ma pan pomysł i formułę na to, żeby podjąć w tej sprawie konkretne zadania, kroki i prace na terenie Ukrainy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja też do pana Damiana Ciarcińskiego. Szanowni państwo, to jest rzeczywiście duża diaspora Polaków w Winnicy. Tam zawsze był dobry konsul, który jednoczył. Sam z ramienia Mazowsza odpowiadałem jako wicemarszałek za kontakty z tym regionem. Czy przewiduje pan współpracę i pana osobiste spotkania, bo one są ważne, z naszymi samorządowcami? Przez nich będzie pan mógł najbardziej, nawet w tej kwestii, którą koleżanka poruszyła, oddziaływać na wymianie. Czy przewiduje pan takie spotkania i nawiązanie mocnej współpracy samorządowej z tamtym regionem i wspieranie przez nasze samorzady? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Proponuję blok po trzy pytania i odpowiedź. W kolejności był pan przewodniczący, Piotr Pyzik. Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałem zapytać pana jako człowieka doświadczonego o następujące kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy Karty Polaka. Czy i jakie wady Karty Polaka widzi pan na dzień dzisiejszy? Drugie pytanie, pomocnicze do tego. Czy prawdą jest, że Karta Polaka jest wykorzystywana przez osoby niekoniecznie posiadające właściwości bycia Polakiem? Trzecia kwestia: W jaki sposób państwo polskie może weryfikować to, czy słusznie nadało Kartę Polaka danemu obywatelowi? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Chciałbym pana zapytać o pana definicję wydarzeń, których kulminacja miała miejsce na terenie dzisiejszego państwa ukraińskiego w 1943 r. Chciałbym poznać pana definicję ludobójstwa.

Jeszcze jedna kwestia to jest kwestia Polaków pomordowanych w Winnicy w 1937 r. Tak jak pan powiedział, lwia część została wysłana do więzień gdzieś w Rosji. Potem jednak wracali. Wracali po to, żeby ich, że tak powiem brzydko, zlikwidować w 1937 r. i 1938 r. właśnie w Winnicy. To jest o tyle interesujące, że groby w Parku Gorkiego, czyli w centrum Winnicy, zostały otwarte przez Niemców dokładnie w tym samym czasie – może miesiąc czy dwa później – co w Katyniu. Do dzisiaj zdjęcia w Winnicy mieszają się ze zdjęciami z Katynia. Chciałbym prosić pana o inicjatywę idącą w kierunku, żeby z imienia i nazwiska rozpoznać tych, których się da. Zostali oni bowiem w szczególnie bestialski sposób pomordowani.

Następna kwestia dotyczy ochrony polskiego dziedzictwa materialnego w tamtych rejonach. To jest obszar pierwszego zaboru i nie tylko. W związku z tym chciałbym zapytać o inicjatywy, jakie chciałby pan podjąć.

Ostatnie pytanie brzmi: Czy nie sądzi pan, że w relacjach z Polakami mieszkającymi poza granicami kraju, bo mimo wszystko nie chciałbym używać terminu „Polonia”, brakuje w Polsce jednego ośrodka decyzyjnego? Czy nie spowodowałby on, że problem większości kłótni, nie tylko w środowiskach polskich poza granicami kraju, wynikających z darowizn wszelkiej maści, które państwo polskie, osoby prywatne czy instytucje zakładają, zostały właśnie w ten prosty sposób rozwiązany? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Może poproszę o odpowiedź w kolejności. Zaczniemy od pytania pani poseł Kamińskiej.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Szanowni państwo, pani poseł, jeśli chodzi o pytanie o naukę w języku polskim, naukę języka polskiego i konsultacje, to jest to problem, który w ubiegłym roku bardzo mocno wybrzmiał w efekcie ustaw ukraińskich. Duża część problemów i zastrzeżeń do ustawy ukraińskiej była wynikiem obaw o szkoły polskie we lwowskim okręgu konsularnym. Chodzi więc o pięć szkół, tj. dwie we Lwowie, w Mościskach, w Strzelczyskach, częściowo w Łanowicach, częściowo w Stanisławowie Iwano-Frankowsku – z tego względu, że są to szkoły, w których język polski jest językiem wykładowym. Stąd powstała obawa, czy ten poziom nauczania w języku polskim zostanie utrzymany. Deklaracja ministrów edukacji Polski i Ukrainy, miejmy nadzieję, że w jakimś stopniu to zabezpiecza. To niezwykle ważna rola, żeby to monitorować.

Na terenie mojego okręgu konsularnego, mojego *in spe*, sytuacja jest trochę inna. Szkół typowo z językiem polskim jako wykładowym tam nie ma. Jest szkoła w Gródku Podolskim, gdzie język polski do pewnego momentu jest językiem wykładowym, są pioniry w Szepetówce w chmielnickim, gdzie również język polski jest częściowo językiem wykładowym. Zatem przewiduję, że te zapisy nie będą tak dotkliwe dla tychże szkół.

Z drugiej strony mam nadzieję, że może paradoksalnie zapisy obecnej ustawy ukraińskiej będą dawały szansę rozwojowi szkolnictwa na terenie winnickiego okręgu konsularnego z tego względu, że dają podstawę do tworzenia szkół dwujęzycznych. Realnie wiem, że jest ogromne zainteresowanie nauką języka polskiego, poczynając od Żytomierza, obwodu chmielnickiego, Winnicę. Język polski jest w niemal każdej szkole, jest zainteresowanie nauką języka polskiego. Widzę ogromny potencjał w tym, żeby kontaktować się z dyrektorami szkół, z kuratorium oświaty i w ramach prawnych, które obecnie funk-

cjonują, wykorzystywać ten potencjał. Widzę, że obie strony będą zadowolone. Polska, bo będę się starał, żeby umieszczać język polski w strukturach państwowych. Z drugiej strony, również władze szkolne są zainteresowane tym, żeby język polski był wykładany. Przypomnę, że język polski jest jednym z najbardziej popularnych języków obcych, obok angielskiego, na Ukrainie.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Wiemy dlaczego.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Różne są powody, ale tak.

Głos z sali:

Główny jest znany.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Widzę tutaj, mimo wszystko, pewne pole do działania. Moje dotychczasowe doświadczenia z pracy tam dowodzą, że to porozumienie będzie na tym lokalnym terenie. Ale dziękuję za pytanie, bo to jest niesłychanie ważne, podobnie jak kwestia monitoringu sytuacji, jak to będzie się dalej rozwijało.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

I współpraca z lokalnymi samorządami ukraińskimi też jest ważna.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Tak, to o czym mówiłem – z władzami lokalnymi.

Drugie pytanie, częściowo powiązane z pytaniem pana posła, dotyczące współpracy samorządowej. Na terytorium winnickiego okręgu konsularnego jest ponad 250 umów o współpracę samorządową polsko-ukraińską. Najstarsza, najdłużej trwająca, to współpraca Winnicy i Kielc – ponad 60 lat. Niezwykle duży potencjał. Samorząd kielecki bardzo mocno angażuje się również w kontakty z władzami Ukrainy, do niedawna też z premierem Ukrainy, Wołodomyrem Hrojsmanem, który obecnie jest premierem, a wcześniej był merem Winnicy. Ogromnie angażują się też w działania na rzecz miejscowych Polaków. To jest ten poziom współpracy polsko-ukraińskiej, który już przynosi owoce, ale myślę, że trzeba zabiegać, żeby na tym poziomie kontakty polsko-ukraińskie były realne i ciągle się podtrzymywały. Władze województwa mazowieckiego podpisały umowę, jeszcze za moich czasów, z województwem winnickim. Była też umowa np. Czudnowa z Węgrowem z województwa mazowieckiego. Byłem przy podpisaniu tej umowy. Widzę, że tutaj chęć współpracy jest. Jednoznacznie będę współpracował z samorządami. Współpracowałem i dalej będę współpracował. Myślę, że zawsze jest pole do wspólnych działań.

Teraz trzecia seria pytań, bo tak to bym nazwał. Jakie są wady dotyczące Karty Polaka? Nie czuję się do końca upoważniony do oceniania stanu prawnego w Polsce, tym bardziej w obecności szanownej Komisji. Chciałbym natomiast podkreślić, że z moich prawie już 10-letnich obserwacji wynika, że pomimo wszelkich zastrzeżeń, wątpliwości, Karta Polaka była ogromnym impulsem do odnowienia świadomości polskiej wśród Polaków tam mieszkających. Był to impuls, który spowodował z jednej strony wzrost nauki języka polskiego, a z drugiej spowodował, że wiele rodzin tam mieszkających, co niektórzy krytykują, zaczęło szukać swoich polskich korzeni. O ile kiedyś hasło „wróg narodu” dotyczyło bardzo wielu ludzi, Polaków tam mieszkających, dzieci rodziły się z piętnem wroga narodu, tak teraz fakt, że ktoś ma polskie pochodzenie jest powodem do dumy. Widzę więc ogromną rolę, którą odegrała Karta Polaka.

Zmiany, które weszły w życie w poprzednim roku, obok ustawy o repatriacji, dają też może realną szansę Polakom tam mieszkającym na podejmowanie suwerennych decyzji. Polacy tam mieszkający zbyt często byli przedmiotem decyzji nie swoich, a decyzji władz sowieckich. Narzędzia, które daje im teraz państwo polskie w postaci Karty Polaka i repatriacji, możliwości ewentualnego osiedlenia się, dają możliwość swobodnego wyboru, swobodnego decydowania o swoim losie. W mojej ocenie pomimo wszelkich zastrzeżeń ustawa ta przynosi też dobre skutki.

Oczywiście wielkim wyzwaniem i jednym z zadań, jakie ja też przed sobą stawiam, jest to, żeby Karta Polaka była przyznawana tym, którzy spełniają warunki o Karcie Polaka. Ogromnym zadaniem będzie weryfikacja dokumentów, weryfikacja znajomości języka polskiego, polskich tradycji i zwyczajów, ale też przeciwdziałanie nielegalnemu pośrednictwu, fałszerstwu dokumentów. To jest też wyzwanie dla nas. Natomiast uważam, że Karta Polaka powinna być dalej realizowana, z wielką skrupulatnością, ale powinna być kontynuowana.

Jeśli chodzi o kwestię 1943 r., to tak jak wspominałem w swoim wystąpieniu, szczególnie w ostatnim okresie sytuacji, dotyczące historii polsko-ukraińskiej, szczególnie 1943 r., bardzo nabrzmiały. Moja ocena jest jednoznaczna, tak samo jak ocena całego państwa polskiego, tak samo jak polskich instytucji, które odpowiadają za dialog historyczny. Trzeba ten dialog prowadzić, ale opierając się na prawdzie. To jest dla nas kluczowe. Chciałbym też podkreślić – może podchodzę do tego tematu z innej strony – że na terenie pracy konsulatu w Winnicy jest chociażby przykład paktu Piłsudski-Petlura, czyli paktu o współpracy polsko-ukraińskiej. Tam jest wiele miejsc, upamiętnień, dotyczących zarówno kampanii kijowskiej Piłsudskiego, powstania styczniowego, ludobójstwa dokonanego na Polakach, „Operacji Polska” NKWD. To są te wyzwania, które będą tam przede mną stały. Natomiast polska narracja jest tutaj jednoznaczna. Liczymy na postęp w pracach. Kwestia ekshumacji ofiar polskich na Ukrainie jest ciągle kwestią otwartą, o którą należy zabiegać, ale to już na poziomie zapewne wyższym niż mój.

Jeśli chodzi o zbrodnię w Winnicy, to Niemcy bardzo dokładnie przeprowadzili ekshumację z tego względu, że liczyli, że są to polscy oficerowie. Takie było tło. Odnaleźli groby w Katyniu i myśleli, że taka sama grupa oficerów polskich została wymordowana w Winnicy. Okazało się później, że są to ofiary lat 1937–1938, a więc „Operacji Polska” NKWD. W bodajże 2014 r., kiedy tam pracowałem, udało nam się po raz pierwszy upamiętnić to miejsce – na jedynej pamiętce, która została z tamtego czasu. Chodzi o resztki kaplicy. W tymże parku w Winnicy została ustanowiona pamiątkowa tablica polsko-ukraińska, to, co jeszcze 10 lat temu było nie do pomyślenia. Niektórzy kwestionowali, że na terenie parku w Winnicy jakkolwiek zbrodnia miała miejsce. Udało nam się jednak upamiętnić w języku polskim i ukraińskim. Obecnie każda oficjalna delegacja, która jest w Winnicy, odwiedza to miejsce. Jest to bowiem miejsce szczególne.

Wielokrotnie spotykałem się z mieszkającymi tam Polakami, których dziadkowie, czasami ojcowie, byli mordowani. Mordowani byli polscy mężczyźni. Znam dużo historii rodzin, jedną z historii pani Miedwiediewej z Baru, której ojciec, Henryk Godziszewski, został zamordowany w Winnicy. W swojej publikacji zamieściłem jej wspomnienia. To jest praca. Dużo zostało już zrobione w celu uświadomienia „Operacji Polska” NKWD w świadomości Polaków, ale dużo jeszcze oczywiście pracy przed nami. Widzę tutaj dalszą pracę.

Ochrona dziedzictwa materialnego na tamtych terenach to duże zadanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które od wielu lat prowadzi intensywne prace konserwatorskie, głównie na Ukrainie Zachodniej. Chodzi o Lwów, niedawno Ołykę na Wołyniu. Na terenie konsulatu w Winnicy będzie to kościół św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim. Prace rekonstrukcyjne dalej są prowadzone. Przypomnę, że to jest kościół poddominikański, obecnie zarządzany przez paulinów.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, prosiłabym jednak o zwięzłość wypowiedzi.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Tak więc jest to zadanie we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Co do jednego ośrodka decyzyjnego w kwestii polonijnej – znowuż niezręcznie mi się na ten temat wypowiadać. Natomiast deklaruję współpracę z każdym z ośrodków, który odpowiada za tę współpracę.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim przejdziemy do kolejnego bloku pytań, o głos prosi pan minister Cichocki. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pojawiły się dwie kwestie szczebla międzypaństwowego, które nie dotyczą tego czy innego okręgu konsularnego. Chodzi o kwestię ustawy oświatowej i poszanowania praw obywateli ukraińskich polskiego pochodzenia, ich prawa do nauki w języku polskim oraz kwestię ludobójstwa czy też, mówiąc szerzej, kwestie historyczne. Otóż Ministerstwo Spraw Zagranicznych od początku prac nad reformą oświaty na Ukrainie, czyli od początku ubiegłego roku, skutecznie domagało się konsultacji ze stroną ukraińską. Takie konsultacje odbyły się na początku roku kilkukrotnie. Wbrew zapewnieniom składanym podczas tych konsultacji kształt ustawy przyjęty we wrześniu wzbudził zasadne obawy o ograniczenie praw do nauki w językach ojczystych mniejszości narodowych. Spotkało się to z naszą natychmiastową reakcją. W bardzo bliskiej współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej osiągnęliśmy dwustronną deklarację ministrów edukacji i oświaty Polski i Ukrainy, pani Zalewskiej i pani Hryniewicz, o poszanowaniu dwustronnych umów polsko-ukraińskich w tym zakresie. Uzyskaliśmy więc deklarację strony ukraińskiej, że porozumienia gwarantujące prawo do nauki w języku ojczystym polskiej mniejszości narodowej będą szanowane.

Rolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którą aktywnie wypełniamy, jest kontakt poprzez także służby konsularne z nauczycielami, pracownikami szkół, rodzicami dzieci. Odbieramy sygnały zaniepokojenia. Te sygnały padły również podczas wizji lokalnej, tak powiedzmy roboczo, ministra Witolda Waszczykowskiego we Lwowie na początku listopada ubiegłego roku. Było tam spotkanie m.in. z nauczycielami polskimi o ograniczaniu liczby godzin nauczania w języku polskim i wzroście kosztów administracyjnych, związanych z zatrudnianiem nauczycieli języka polskiego, języków obcych, ale w tym przypadku chodzi o język polski.

Jesteśmy w stałym kontakcie przede wszystkim z kierunkowym Ministerstwem Edukacji Narodowej. Będziemy w dalszym ciągu wspierać Ministerstwo Edukacji Narodowej w tym, by ubiegłoroczna deklaracja została w praktyce poszanowana.

Jeśli chodzi o ludobójstwo, to świadome, zaplanowane mordowanie Polaków dlatego, że byli Polakami, jest oczywiście ludobójstwem. To jest stanowisko polskiego rządu. Wbrew niedawnej wypowiedzi pani premier Kłympusz-Cyncadze o tym, że rzekomo Polska oczekuje, żeby Ukraińcy zapomnieli o swojej historii, powiem, że jest dokładnie na odwrót. Państwo polskie oczekuje od urzędników państwa ukraińskiego, aby sobie przypomnieli pełną historię. Nie traktujemy zbrodniczej działalności UPA jako zobowiązującej państwo ukraińskie, dlatego że UPA była formacją zbrojną jednej z partii politycznych. Rozumiemy też ten element konfliktu z Armią Czerwoną, sowieckiego, natomiast oczekujemy rozliczenia tej zbrodni jako ludobójstwa. Występujemy konsekwentnie przeciwko relatywizowaniu tej zbrodni, pomijając debatę naukową, publicystów, kiedy na szczeblu urzędowym ze strony ukraińskiej ta zbrodnia jest prezentowana jako równorzędny, symetryczny konflikt Armii Krajowej z UPA. W tym celu już lata temu powoływane były różne formaty dialogu, m.in. format Forum Historyków Instytutów Pamięci Narodowej oraz inne formaty. Najbardziej znanym nowym elementem jest wprowadzenie w ubiegłym roku w kwietniu zakazu poszukiwań i ekshumacji polskich ofiar konfliktów na terytorium dzisiejszej Ukrainy. Celowo mówię w liczbie mnogiej. Chodzi bowiem o ofiary i 1920 r., i 1939 r., różnych konfliktów. Chodzi zresztą też o żołnierzy polskich formacji zbrojnych pochodzenia ukraińskiego. Takich też znajdujemy. Podstawowy chrześcijański, ludzki obowiązek godnego pochowania szczątków ludzkich uważamy za absolutnie niepodlegający dyskusji i żadnym negocjacom. Takie stanowisko wielokrotnie prezentował minister Waszczykowski wobec swoich partnerów ukraińskich oraz wicepremier Piotr Gliński podczas konsultacji ze swoim odpowiednikiem 23 października ubiegłego roku w Kijowie.

Czekamy i pracujemy nad realizacją deklaracji prezydentów Andrzeja Dudy i Petro Poroszenki z Charkowa z 13 grudnia, że ten zakaz zostanie zniesiony. Brzydko mówiąc, operacjonalizacja tej decyzji prezydenta Poroszenki ma nastąpić w wyniku rozmów i spotkania wicepremierów: pana Piotra Glińskiego i pana Rozenko w najbliższym czasie w Warszawie. Jesteśmy w kontakcie roboczym, ustaliśmy szczegóły tego spotkania. Będzie ono dotyczyć szerszego, mam nadzieję, katalogu kwestii dotyczących upamięt-

nień, ochrony dóbr kultury, renowacji, restytucji. My ze swojej strony przy wielu okazjach potwierdzamy taką wolę podjęcia na wysokim szczeblu politycznym w sposób konstruktywny wszystkich tych tematów, które ogólnie nazywamy dialogiem historycznym ze stroną ukraińską.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Skutecki w dalszej kolejności. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Skutecki (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Mam pytanie związane z tym, co cały czas przewijało się jako pana największy sukces zawodowy, czyli liczbą wydanych Kart Polaka. Chciałbym pana zapytać, nawiązując trochę do pytania pana posła, na które dyplomatycznie pan nie odpowiedział, umknął pan w piękny sposób. Z pana doświadczenia teoretyka, ale przede wszystkim praktyka, jaki procent Kart Polaka trafił do osób nieuprawnionych?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana Ciarcińskiego, zanim pan udzieli odpowiedzi? Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zadać pytanie? Zatem zamykamy serię pytań do pierwszego kandydata. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie pana posła Skuteckiego.

Kandydat na konsula w Winnicy Damian Ciarciński:

Dziękuję za pytanie. Panie pośle, trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Otóż konsule dokładają wszelkich starań, żeby w maksymalny sposób zweryfikować dokumenty. Weryfikacja dokumentów następuje na kilku etapach. Po pierwsze, jest to występowanie do organów, które wydały dany dokument, żeby potwierdzić autentyczność. W ten sposób wykrywamy fałszerstwa. Po drugie, odpowiedni sprzęt i przeszkolenia konsulów służą temu, aby wykrywać ewentualne fałszerstwa dokumentów. Trudno mówić więc o masowym fałszerstwie.

Natomiast, jeżeli osoba deklaruje przynależność do narodu polskiego i składa taką pisemną deklarację, to nie jesteśmy w stanie zajrzeć w duszę tego wnioskodawcy i jednoznacznie określić jego intencji. Trudno jest mi powiedzieć. Natomiast, jak wiemy, niedawno zmieniła się ustawa przy okazji ustawy o repatriacji. Kwestia obywatelstwa polskiego nie jest już podstawą do ubiegania o Kartę Polaka. Jest nią tylko i wyłącznie kwestia narodowości polskiej, którą wnioskodawca musi wykazać. Konsule dokładają starań, aby maksymalnie zgodnie z prawem takie karty przyznawać. Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie procentowo. Takie przypadki na pewno się zdarzają.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze pragnie zabrać głos? Nie słyszę, zatem zamykam serię pytań do pierwszego z kandydatów. Bardzo proszę o zadawanie pytań panu Dariuszowi Wiśniewskiemu. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Panie ambasadorze, jest pan doskonale przygotowany do pełnienia funkcji. Może nie tyle będą to pytania, ile pewne sugestie.

Powiedział pan o współpracy z organizacjami polonijnymi. To jest bardzo ważne. Przewodniczącą Rady Polonii Świata jest pani Teresa Berezowski. Nic dodać. Wcześniej pełniła rolę przewodniczącej organizacji kanadyjskich. Natomiast zabrakło mi jednej rzeczy. Będę prosiła o odpowiedź. Chodzi o szukanie współpracy z naukowcami polskiego pochodzenia. To jest ogromna grupa. Pan ambasador Bosacki stworzył grupę współpracy. To wspaniale owocowało. Wspomnę tylko naukowców prof. George'a Jackowskiego i jego 170 patentów, dr Martina Grządkę. Ta praca została zaniechana, nad czym należy ogromnie ubolewać. To oczywiście było przy ambasadzie, ale myślę, że odległość między Montrealem a Toronto nie jest wielka. Ci ludzie potrzebują współpracy, bo chcą inwestować w Polsce. Chcą przedstawiać własne know-how. Byli kilkakrotnie w Polsce z tymi propozycjami. Zatem liczę na to, ale będę prosiła o odpowiedź, że będzie pan szukał takiej współpracy. Ja chętnie dostarczę kontakty do tych kilkunastu osób, które taką współpracę miały.

Druga rzecz dotyczy ściśle związanej rzeczy, czyli edukacji. Tu podziękowanie za te słowa o chęci współpracy. Montreal to wspaniały SPK, to jest Stasio Chylewski – od wielu lat świetny dyrektor. Trochę za mało miejsca... Tam jest ponad 100 uczniów, ale ciągle jest za mało miejsca. Przydałoby się więcej. Przydałoby się, żeby ta szkoła mogła działać w większym zakresie.

Wreszcie obecny rok 2018 i obchody. Myślę, że tutaj Niagara Falls i tutaj ta czerwona pielgrzymka i Armia Błękitna... Wymiar tego spotkania jest duży, ale znów jest wielka prośba. To szczególny rok dla każdego Polaka i to jest okazja, żeby zgromadzić więcej osób niż zwykle bywa. Chociaż zwykle też bywa bardzo dużo.

Ostatnia już sprawa dotyczy – o czym pan doskonale wie – trudnych kanadyjskich przepisów emigracyjnych, trudnych dla Polaków. Wielu Polaków chciałoby emigrować do Kanady, ale jest to jeden z trudniejszych krajów, jeśli chodzi o możliwość emigracji. Rozumiem, że będzie to już na poziomie rządu i ambasady, żeby jednak uprościć te kwestie dla Polaków – nie Polonii, a Polaków. Polonia czuje się świetnie. Natomiast dla Polaków jest to sytuacja trudna. O jedną rzecz, o tych naukowców, proszę o odpowiedź. Natomiast pozostałe kwestie pozostawiam panu do wplecenia w całą bogatą działalność, którą pan przedstawił. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z pań i panów posłów... Bardzo proszę, pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Rozumiem, że nie wymienił pan Kongresu Polaków w Kanadzie tylko przez pomyłkę. Jest to bowiem organizacja parasolowa, która z trzystu iluś organizacji, które pan wymienił, pochłania, że tak powiem, 200.

Chciałbym poprzeć głos pani poseł sprzed chwili. Większość organizacji są to organizacje założone w latach 40., które idą w kierunku inżynierskich. Tak bym to określił.

Natomiast mam pytanie do pana ministra. Dwóch kandydatów łączy jedna rzecz. Mianowicie to, że bardzo ważna, bardzo silna i bardzo istotna z polskiego punktu widzenia jest mniejszość ukraińska w Kanadzie. W związku z tym chciałbym zapytać, czy kandydat na konsula będzie miał jakieś prerogatywy idące w tym kierunku, zwłaszcza że ta mniejszość zamieszkuje te tereny, które obejmuje teren konsularny. To jest pierwsza sprawa.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przypomnę tylko, panie przewodniczący, że blok pytań dotyczący kandydatów, pytania do ministra przewidujemy w części niejawniej, więc bardzo proszę o zadanie pytania kandydatowi. Potem zamkniemy jawną część posiedzenia.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zadać pytanie panu Wiśniewskiemu? Nie słyszę, zatem bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula w Montrealu Dariusz Wiśniewski:

Dziękuję za to uszczegółowienie pani poseł. Oczywiście mówiąc o współpracy naukowo-technicznej czy akademickiej, można powiedzieć, że pominąłem, ale dlatego że była to dla mnie kwestia oczywista, że jednym z głównych ogniw pomiędzy polskimi a kanadyjskimi ośrodkami naukowymi czy uczelniami wyższymi będą naukowcy polskiego pochodzenia. Zatem dziękuję za tę sugestię. Oczywiście odnotowuję ją. Jeszcze nie miałem okazji poznać tych osób, o których pani wspominała, natomiast mam nadzieję, że to szybko nastąpi. Jeśli tylko te osoby będą chciały korzystać z pomocy i wsparcia konsulatu w Montrealu, to oczywiście jestem do ich dyspozycji.

Co do pozostałych uwag i sugestii, oczywiście pełna zgoda. Jeśli, mam nadzieję, szybko poznam kierownika i nauczycieli z SPK w Montrealu, to spróbujemy przyjrzeć się tej sytuacji i analogicznie kwestii obchodów odzyskania niepodległości.

Co do przepisów emigracyjnych, to tutaj postawiła mnie pani w troszeczkę trudnej sytuacji. Jednym z priorytetów państwa polskiego, polityki tego rządu, jest zachęcanie Polaków do powrotu do Polski, a nie działania wobec innych państw po to, żeby otworzyły one swoje drzwi szerzej dla emigrantów.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Na zasadzie symetrii.

Kandydat na konsula w Montrealu Dariusz Wiśniewski:

Myślę, że ta kwestia jako polityczna będzie prowadzona przede wszystkim przez ambasadora.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze o odpowiedź na drugie pytanie.

Kandydat na konsula w Montrealu Dariusz Wiśniewski:

Panie pośle, ja przepraszam bardzo, ale wspomniałem o Kongresie Polonii Kanadyjskiej – tej głównej, parasolowej organizacji.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Tak, tak, dlatego wspomniałam panią Berezowski.

Posel Piotr Pyzik (PiS):

Pani mówiła o pani Berezowski, która jest szefową Rady Polonii Świata.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Ale to teraz, a wcześniej była...

Posel Piotr Pyzik (PiS):

Przepraszam, pani Berezowski jest teraz szefową Rady Polonii Świata, wcześniej była szefową wspomnianego przeze mnie Kongresu Polaków w Kanadzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy było pytanie? Nie było pytania. Dobrze. Zamykamy serię pytań do kandydatów. Przechodzimy do części niejawnego posiedzenia. Bardzo proszę panów o opuszczenie sali posiedzeń.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni panowie, pragnę z przyjemnością poinformować, że Komisja w sposób jednoznacznie pozytywnie zaopiniowała kandydatury obydwu panów na stanowiska konsulów generalnych w Winnicy i Montrealu. Serdecznie gratuluję. Panie ministrze, przekazuję rekomendacje Komisji.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy pierwszy i drugi punkt porządku posiedzenia. Przechodzimy do punktu trzeciego, tj. rozpatrzenia projektu planu pracy Komisji. Został państwu doręczony projekt planu pracy. Powiem tylko, że plan składa się z punktów, których nie udało się zrealizować w poprzednim półrocznym harmonogramie. Jak państwo wicie, Wysoka Komisja reaguje na tematy, problemy, które pojawiają się na bieżąco i dotyczą naszych rodaków poza granicami kraju. Często, szczególnie w ostatnim czasie, zwoływane były posiedzenia w sprawach bieżących, co uniemożliwiło nam przeprowadzenie tematów, które mieliśmy zapisane w półrocznym planie pracy. One zostały przepisane.

Oprócz tego zostało zgłoszonych kilka innych tematów. Omówię je w skrócie, bo macie państwo ten plan. Zgłosiłam kilka propozycji, m.in. wiąże się to też z tym, o czym jest mowa w ostatniej części planu, w punkcie „Planowane kontakty międzynarodowe Komisji”. Zgłosiłam wizyty, co też jest uwzględnione w harmonogramie pracy. Chodzi o wizyty w Budapeszcie – odwiedzenie naszych rodaków na Węgrzech; w Wiedniu, kontakt z naszymi rodakami w Niemczech, tutaj oczywiście ze Związkiem Polaków w Niemczech, w Rumunii.

Oprócz tego w planie pracy jest też rozpatrywanie stanu prac w związku z nowelizacją ustawy o repatriacji. Zatem tylko powiem państwu, nie ma tego w oficjalnym planie wizyt, ale planujemy wizytę części Komisji również w Kazachstanie, wizytę na Syberii – to dalsza część wizyt na Wschodzie, szczególnie tam, gdzie Wysokiej Komisji w ostatnich latach nie udało się dotrzeć. Proponując państwu te wyjazdy, mam przede wszystkim na uwadze te miejsca, w których od dawna nie było przedstawicieli Komisji.

Wszyscy w prezydium wspólnie uznaliśmy, że jednak ranga delegacji kilkunastoosobowych ma zupełnie inną rangę niż te wizyty, w których panie posłanki i panowie posłowie na bieżąco uczestniczą, reprezentując Komisję podczas różnych uroczystości. Będziemy więc na bieżąco informować państwa o terminach tych wyjazdów i zapraszać oczywiście do brania aktywnego udziału.

Poprawki zgłosili posłowie: pan poseł Bakun, pani poseł Kamińska, pan poseł Sonik i pani poseł Fabisiak, pani poseł Wypych. Temat, który planowała akurat pani poseł Wypych, jest jednym z tematów niezrealizowanych w poprzednim półrocznym harmonogramie, dlatego w sposób naturalny został uwzględniony w harmonogramie na pierwsze półrocze.

Czy ktoś z pań i panów posłów ma uwagi i pragnie jeszcze coś dodać w związku z harmonogramem? Bardzo proszę, pani poseł Wypych. W dalszej kolejności pani poseł Fabisiak. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Proponowałabym do punktu trzeciego, dotyczącego Muzeum Polskiego w Rapperswil dodać materiały, ewentualnie osoby, które można zaprosić. Mam bowiem kontakt z Polonią w Szwajcarii, która jest też tym zainteresowana. Chodzi o przedstawicieli tego środowiska. To jest środowisko dosyć prężnie działające, a jednocześnie będące elitą, jeżeli chodzi o tamte warunki. Być może również przedstawiciela ambasady szwajcarskiej, dlatego że tam jest kwestia zakończenia umowy pomiędzy Polską a Szwajcarią. Z tego co wiem, to nic się tam jeszcze chyba nie dzieje, więc jest szansa, żeby cokolwiek zacząć robić. Do tej pory nie było na ten temat rozmów. To jest jedna rzecz.

Jest jeszcze druga w temacie w punkcie 9. Chodzi o informację na temat kierunków wsparcia przez MSZ i administrację rządową współpracy polskiego biznesu z Polonią i Polakami za granicą w latach 2016–2017. Proponuję dopisać również Ministerstwo Rozwoju, dlatego że zmieniła się struktura instytucji gospodarczych, które się tym zajmowały. Straciły one jak gdyby aspekt dyplomatyczny. Z tego co wiem, w związku z pracami mojej grupy polsko-amerykańskiej i rozmów z Ministerstwem Rozwoju, tam coś się dzieje, więc myślę, że warto byłoby na ten temat porozmawiać.

Natomiast, jeżeli chodzi o mój temat, związany z zabezpieczeniem socjalnym naszych rodaków mieszkających poza granicami, to nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także Australia. Widziałam, że tutaj są tematy. Chciałabym, żeby posłowie usłyszeli, co w tym temacie jest również robione w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, dlatego że tam jest zespół, który się tym zajmuje. Jeżeli chodzi o kwestie...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że chodzi o zaproszenie – przepraszam, że wchodzę w słowo – na posiedzenie przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Tak. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię emerytur w Stanach Zjednoczonych, to problem jest trochę szerszy. Proponowałabym doprosić jeszcze Ministerstwo Sprawiedliwości, dlatego że część osób, która uzyskiwała decyzje negatywne w ZUS, odwoływała się. Wygrywali w pierwszej instancji. W drugiej instancji – ponieważ jak gdyby ZUS ma obowiązek, zresztą są takie wytyczne, że w momencie, kiedy jest możliwość wygrania, należy się zażalać – była składana apelacja. Apelacja również była uwzględniona na korzyść części osób. W przypadku tych, które nie były uwzględnione, poszło tak naprawdę zapytanie prawne do Sądu Najwyższego. W tym Sądzie Najwyższym od kilku lat...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę panią poseł, żeby wszystkie uwagi złożyć pisemnie do sekretariatu Komisji dla bezpieczeństwa, żeby nam żaden z punktów nie umknął.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję, zacznę od punktu 17. Mam taką propozycję, żeby ta informacja była wcześniej. Czerwiec to już jest połowa roku. Jeśli mamy jakkolwiek wpłynąć na kształt...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Mówimy o punkcie 18, tak?

Posel Joanna Fabisiak (PO):

O punkcie 17. Chodzi o informację na temat organizacji obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli chodzi po prostu o procedowanie tego punktu wcześniej. Dobrze.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Do tego jeszcze proponowałabym, by dodać przedstawiciela MEN oraz przedstawiciela Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

To też poproszę panią poseł o uwagi na piśmie do sekretariatu Komisji, żeby nam nic nie umknęło.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Dobrze, oczywiście.

Teraz po kolei. Bardzo ważny temat, nieco inaczej może warto byłoby go sformułować. Chodzi o punkt 4. To jest informacja o współpracy z organizacjami polonijnymi, ale w kontekście realizacji polskiej polityki zagranicznej. Tymczasem jest niezmiernie ważną rzeczą uzyskanie informacji w ogóle o sytuacji tych organizacji. Dam jeden przykład, tj. PUNO, czyli Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Bezwzględnie jako Komisja powinniśmy zaprosić przedstawiciela. Jest w tej chwili nowy rektor po pani profesor Taborskiej. Powinniśmy porozmawiać z nim o problemach i planach. Ma ogromnie interesujące plany. Zatem nie tylko o zasadach współpracy, ale w ogóle o sytuacji także innych organizacji. Proponuję po prostu rozszerzyć ten temat.

Kolejna sprawa to jest punkt 7. Wydaje mi się on nie do zrealizowania, bowiem sądzę, że Ameryka Łacińska, głównie Brazylia, powinna być przedmiotem naszego oddzielnego posiedzenia. Problemy samej Parany wystarczą, ale całą Brazylią należy się zająć w kontekście edukacji tego młodego pokolenia.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli chodzi o rozdzielenie punktów, rozumiem.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Tak. Teraz sprawa z marca, punkt 8 – bardzo ważny. To jest informacja na temat programu stypendialnego dla Polaków zamieszkałych za granicą. Rozumiem, że to jest i Wschód, i Zachód. Zachód to jest sprawa, w której ja dałam taki punkt w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Tak ogromna liczba studentów w tej chwili wyjeżdża z Polski, ale ożywiło się także środowisko polonijne. Obywatele różnych krajów bardzo chcieliby przyjeżdżać na staże do Polski. Sprawa pewnej koncepcji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego warta byłaby przedstawienia.

Dodam tylko, że w Wielkiej Brytanii promotorem tej sprawy jest córka prezydenta Sabbat, pani Sabbat, która wielokrotnie, na różnych gremiach poruszała tę sprawę. Może warto byłoby ją zaprosić, bowiem ona ma całą koncepcję, jak powinno to być zorganizowane dla Wielkiej Brytanii, dla Polaków czy też Anglików pochodzenia polskiego. Żeby oni przyjeżdżając do Polski, po pierwsze, poprawiali swój język polski, po drugie, przywozili pewne know-how, którego nabyli na studiach, po trzecie, nawiązywali kontakty z różnorodnymi firmami polskimi. Jestem przekonana, że dwa ministerstwa, tj. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Rozwoju, zajęły się tą sprawą z obopólną korzyścią, jeżeli się jeszcze nie zajmują. To jest kolejna sprawa.

Już powiedziałam o przeniesieniu tego tematu, przedstawieniu koncepcji obchodów Święta Niepodległości czy w ogóle całego roku, jaka jest koncepcja rządu. Przecież jest cały program. Chodzi o to, żeby on został przedstawiony w lutym, najpóźniej w marcu ze względu na to, że pewne rzeczy będzie można jeszcze uzupełnić. To tyle.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę na piśmie, żeby nam nic nie umknęło. Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów ma uwagi do harmonogramu prac na najbliższe półrocze? Nie słyszę.

Zatem przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem harmonogramu prac Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2018 r.? Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Sekretarz Komisji Leszek Jasiński:

Jednogłośnie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie plan pracy Komisji na najbliższe półrocze. Wyczerpaliśmy punkt trzeci porządku obrad.

Przechodzimy do punktu czwartego, tj. sprawy bieżące. Czy ktoś pragnie zabrać głos? Nie słyszę. Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.